

Trzydziestokilkuletnia pisarka, po tym jak wywołała skandal towarzyski, usuwa się w cień, wybierając jako azyl mały hotel w Szwajcarii. Hotel – ponieważ jest po sezonie – jest wyludniony i oprócz niej, jest w nim jeszcze tylko kilka osób. Każda z nich z inną historią i skazani na siebie, hotelowi goście tworzą osobliwą mikrospołeczność.

Pytanie na które bohaterka usiłuje znaleźć odpowiedź, to czy skoro nie można być z tym, do którego serce się wyrywa, wybrać małżeństwo z rozsądku, czy zostać „stara panną”.

Fragment książki:

- *Dużo myślisz o szczęściu?*

- *Stale.*

- *A więc, jeśli mogę tak powiedzieć, popełniasz błąd. (...). To wielki błąd (..) łączyć szczęście z jedną szczególną sytuacją, z jedną szczególną osobą. Odkąd uwolniłem się od tego wszystkiego, odkryłem tajemnicę zadowolenia.*

- *Bez dużego emocjonalnego zaangażowania można robić to, na co ma się ochotę. Podejmować decyzje, zmieniać zdanie, zmieniać plany. Nie trzeba niepokoić się, czy ta druga osoba ma to, czego pragnie, czy jest smutna, przygnębiona, niespokojna, znudzona. Można zachowywać się przyjemnie albo bezwzględnie, jak się chce. Jeśli jest się gotowym robić tylko to, na co ma się ochotę od dzieciństwa – po prostu dogadzać sobie – nie ma powodu, żeby stać się znów nie-szczęśliwym.*

- Czy nie nauczyłaś się, że nie istnieje coś takiego jak kompletna harmonia dwojga ludzi, niezależnie od tego jak bardzo zapewniają sobie o swojej miłości? Czy nie uświadomiłaś sobie, jak wiele czasu i dociekań idzie na marne, jak wiele nie kończących mitylogicznych udręczeń następuje po prostu dlatego, że nie istnieje synchronizacja. Czy nie zauważyłaś, jak czasem, a właściwie prawie zawsze, lekkie dotknięcie, więcej znaczy niż pełna żaru namiętność?

- Naucz się to wykorzystywać. Nie masz pojęcia, jak obiecująco zaczyna wyglądać świat, gdy raz zadecydujesz, że chcesz go mieć tylko dla siebie. I o ile słuszniesze są twoje decyzje, gdy tylko staną się całkowicie samolubne. To najprostsza rzecz na świecie: zdecydować, co się chce robić – albo raczej, czego się nie chce robić – i działać zgodnie z tymi decyzjami.

- Musisz się nauczyć nie brać pod uwagę tych innych. We własnym zakresie możesz osiągnąć znacznie więcej. Możesz koncentrować się na sobie, i to jest cudowna lekcja. Skupienie uwagi na sobie może oznaczać całkowicie nowe życie.

- Ale jeżeli wolałbyś dzielić z kimś swoje życie? - zapytała Edith - Przypuśćmy, że ciębie po prostu nudzi własne życie, i chcesz żyć czyjś. Dla przyjemności poznania czegoś nowego.

- Nie można żyć czyjś życiem. Możesz żyć tylko własnym.